

## Opowiadanie „Radek w kosmosie”

Któregoś dnia Radek wrócił ze szkoły bardzo zmęczony. Dzieci w tym dniu hałasowały podczas zabaw tak, że chłopca rozboleła głowa.

- Muszę chwileczkę odpocząć - pomyślał - i poszedł położyć się do swojego pokoju. Leżąc rozmyślał o kosmosie, o nim właśnie pani mówiła na dzisiejszych zajęciach.

- Fajnie byłoby polecieć w kosmos - pomyślał Radek - gdy nagle usłyszał cichutkie pukanie w okno.

- Dzień dobry Radku - przybywam, by spełnić twoje marzenie - odezwał się gruby, męski głos zza okna. Jestem Królem Przestworzy, choć, zapraszam cię w podróż po kosmosie.

Chłopiec przetarł oczy nie dowierzając, że dzieje się to naprawdę. Zeskoczył z łóżka, uchylił okno i ku swojemu ogromnemu zdziwieniu, ujrzał stojącą raketę kosmiczną. Właz, czyli drzwi rakiety, otworzyły się, a Król Przestworzy, zapraszającym ruchem ręki, dała znak Radkowi, by wszedł do środka maszyny.

Szczęśliwy chłopiec w mgnieniu oka znalazł się w rakiecie. W jej wnętrzu znajdowało się dużo dziwnych urządzeń, maszyn i komputerów potrzebnych, by lot przebiegał prawidłowo. Obok leżały dwa skafandry - specjalne ubrania potrzebne do lotu w kosmos. Jeden z nich ubrał Radek, a drugi - Król Przestworzy. Po chwili zaczęły warczeć silniki - rozpoczął się start rakiety, słychać było miarowe odliczanie: 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 1 - start! - maszyna ruszyła.

Z ogromną prędkością wzbiła się w górę, z każdą sekundą oddalając się coraz bardziej od Ziemi. Radek jeszcze teraz nie dowierzał, że dzieje się to naprawdę. Podbiegł z zaciekawieniem do okrągłego okna rakiety. Widać było przez nie oddalającą się Ziemię.

- Ziemia jest okrągła, to niemożliwe! - wykrzyknął - ludzie mieszkający na dole musieliby spadać.

- A jednak tak się nie dzieje - odezwał się Król Przestworzy - Ziemia ma ogromną siłę przyciągania, która utrzymanie wszystko na jej powierzchni. Siła ta nazywa się grawitacja.

Radek zauważył w tym momencie zarysowujące się na ziemskim globie kontury kontynentów, czyli wielkich obszarów ziemi i oceanów, czyli dużych zbiorników wód.

- Ziemia z góry wygląda naprawdę przepięknie - pomyślał.

W tym momencie przypomniał sobie, że będąc na Ziemi widział często dymiące kominy fabryk oraz unoszące się nad ulicami spaliny z samochodów. Wiedział, że zanieczyszczają one środowisko.

- Co stanie się z Ziemią - pomyślał - jeśli ludzie będą dalej tak postępować. Muszę zająć się tą sprawą po powrocie z kosmosu.

- Popatrz, tam jest Słońce - wskazał ręką Król Przestworzy - zauważ, dlaczego na Ziemi po nocy następuje dzień a po dniu noc?

Radek długo obserwował, nie mogąc dojść do wniosku dlaczego tak się dzieje.

- Wiem!, Już wiem! - wykrzyknął - nasza Ziemia się kręci! Nie, to niemożliwe, ale widzę, że tak właśnie jest. Na części globu odwróconej do Słońca jest dzień, w tym czasie po drugiej stronie panuje noc. Gdy Ziemia się obraca teren, gdzie panowała noc, powoli przesuwa się do Słońca i tam budzi się dzień, a po drugiej stronie zapada noc.

- Bardzo dobrze Radku - pochwalił go uśmiechnięty Król Przeworzy - zabiorę cię teraz na Księżyc - powiedział.

Chłopiec w czasie lotu obserwował migocące gwiazdy, było ich mnóstwo.

Tam w oddali znajduje się Mleczna Droga - powiedział Król przeworzy, jest to miejsce, gdzie w bliskich odległościach znajduje się dużo gwiazd a teraz zbliżamy się do Księżyca.

Lądowanie przebiegło bez zakłóceń. Radek i Król Przeworzy wyszli na powierzchnię. Chłopiec był bardzo przejęty, jego oczom, kazała się powierzchnia pokryta pyłem i kamieniami. Były tam liczne wzniesienia i zagłębienia, które Król Przeworzy nazywał kraterami.

- Czy mogę wziąć pamiątkę z Księżyca? - zapytał Radek - skazując malutki kamyczek.

- Oczywiście - odrzekł Król Przeworzy - schowaj go głęboko do kieszeni.

Po krótkiej wizycie na Księżycu postanowili wyruszyć w dalszą podróż. Rakieta uniosła się w górę, gdy nagle - silniki przestały pracować. Maszyna znalazła się w stanie nieważkości. Z Radkiem zaczęło dziać się coś dziwnego. Unosił się po kabynie rakiety – jak ptak, odbijając się przy tym od ścian - jak piłka.

-To jest niesamowite! - zawołał - jestem lekki jak piórko.

Nagle silniki na powrót zostały wprawione w ruch i rakieta pomknęła dalej.

- Chcę zobaczyć wszystkie planety - zwrócił się Radek do Króla Przeworzy. Chcę polecieć tam, i tam, i tam, i nagle poczuł, że ktoś mocno szarpie go za rękę, nie przerywał jednak sobie:

- I tam, i tam, i tam, i - Radku! Radku! - usłyszał wołanie - otwórz oczy, czas wstawać.

W tej chwili ujrzał siedzącą na skraju łóżka mamę.

- Byłem w kosmosie !!! - wykrzyknął - zabrał mnie tam Król Przeworzy.

- Obudź się już, obudź - odrzekła mama - to był tylko sen, niedługo będzie kolacja.

Radek sięgnął ręką do kieszeni, na jej dnie wyczuł coś twardego, był to kamień z Księżyca. Wiedział teraz na pewno, że przygoda w kosmosie nie była tylko snem. W tej chwili przypomniał sobie, że musi jeszcze pomyśleć co zrobić, by ludzie nie zanieczyszczali środowiska i jak przed tym uratować Ziemię.

Pozdrawiam